

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

Aleksander Pulter

Gimnazjum im. Jana Pawła II w Piechowicach

Pewnego sierpniowego dnia 2012 roku dziadek Józef Pulter, mieszkający w Piechowicach koło Jeleniej Góry, odebrał telefoniczną wiadomość, że jest poszukiwany przez jakiś ludzi, którzy

zatrzymali się koło sklepu osiedlowego, są „z dalekiej drogi...” i szukają Józefa Pultera, którego „...tata pochodził ze wschodu...”.

Zaskoczenie było ogromne. Gdy po kilku minutach dziadziś się tam zjawił, podszedł do niego nieznamy starszy, dystyngowany pan i oznajmił, że nazywa się Stanisław Pulter i jest bratem Władysława Pultera – ojca mojego dziadka. Od razu przedstawił też wszystkich, z którymi przyjechał. Swoją córkę Larysę, jej męża Wadima oraz ich córkę, a jego wnuczkę Lenę. Wszyscy zostali zaproszeni do domu moich dziadków – bo, jak mówi stare powiedzenie ze wschodu – „Gość w dom to Bóg w dom”. Wtedy zadzwoniła do moich rodziców babcia Asia, która jest żoną dziadka Józefa i przekazała nam informację, byśmy jak najszybciej przyjechali, bo odnalazła się rodzina ze strony dziadziusia, której nikt po II wojnie światowej nie widział i nawet nie wiedział, że oni żyją! Po kilkunastu minutach wraz z rodzicami dołączyliśmy do zebranych, i wtedy wujek Stanisław Pulter – brat mojego pradziadka zaczął opowiadać o losach naszej rodziny – były one bardzo interesujące i wprowadziły nowe światło do historii rodziny Pulter, o której nawet mój dziadek Józef nie wiedział wielu rzeczy.

Mój pradziadek – tato mojego dziadka Józka- zmarł w bardzo młodym wieku – po prostu położył się i zmarł na łóżku, o swojej rodzinie opowiadał bardzo mało, więc siłą rzeczy wiedzieliśmy niewiele.

Na początku brat mojego pradziadka opowiedział o sobie. Wujek Stanisław jest emerytowanym rektorem Uniwersytetu w Żytomierzu, odwiedził swoją córkę Larysę, która również jest pracownikiem naukowym na Uniwersytecie w Żytomierzu oddelegowaną do prowadzenia wykładów w Bratysławie, gdzie mieszkała z rodziną. Mając pewne przypuszczenia co do reszty rodziny, zainteresowała się jej losem i korzeniami, i to co ustaliła, znajduje się w załączniku nr 1 (drzewo genealogiczne).

Wujek, wiedząc, że jego brat mieszkał w Polsce, odnalazł jego grób, który znajduje się w Lubaniu, a następnie trafił do Piechowic (został poinformowany, że tam żyje syn jego brata). Opowiedział, jak doszło do sytuacji, że rodzina została rozdzielona.

W 1930 roku w nowo powstałym komunistycznym Związku Radzieckim nastąpiła nacjonalizacja gospodarstw rolnych – zabierano ziemię chłopom i stworzono przedsiębiorstwa rolne nazywane „kołchozy”, a majątnych chłopów i właścicieli ziemskich bardzo prześladowano. Między innymi bezmyślna polityka zarządu rolnego doprowadziła do „wielkiego głodu”. W tym czasie, kiedy ta informacja za pomocą różnych kanałów relacji bezpośredniej oraz gazet rozeszła się po świecie, moim prapradziadkom chciał pomóc ich znajomy, który kilka lat wcześniej popłynął do Kanady – wysłał on kilka razy pieniądze schowane w paczce w ubraniach, to było 50 dolarów kanadyjskich.

Ktoś się dowiedział o tym we wsi i doniósł do służby bezpieczeństwa (polityczna milicja). Wtedy złapano go i oskarżono, że jest szpiegiem i w zamian za tajne informacje- nie wiadomo jakie- ktoś mu zapłacił dolarami. Za to został skazany na zsyłkę i tułaczkę po Syberii bez prawa kontaktu z bliskimi. W taki sposób nasz prapradziadek, który nazywał się tak jak ja - Aleksander Pulter trafił do syberyjskiego łagru, a jego żona została wyrzucona ze wsi i z ich dziećmi: Władysławem – moim pradiadkiem oraz jego siostrą Bronisławą musiała przejść pieszo 200 kilometrów do zupełnie innego, obcego obwodu administracyjnego. Mały, kilkumiesięczny Stanisław Pulter, trzecie dziecko – został ukryty przez siostrę swojej matki i udawano, że jest to jej dziecko. Praprababcia – Marcelina, żona zesłanego Aleksandra, zatrudniła się jako kucharka w kołchozie, ale pomimo tego było jej bardzo ciężko. Dzieci rozpoczęły naukę w szkole, zajmowały się sobą i pomagały, jak potrafiły w pracach domowych, kiedy ich mama pracowała całe dni. Mieszkali w małym pokoju z kuchnią i tak płynęło im życie, bardziej źle niż dobrze. Cały czas ciążyło na nich piętno „wrogów komunistycznego narodu”, bo ich ojciec został skazany za szpiegostwo – nikogo nie interesowało, że niesłusznie.

Żyli tak do wybuchu II wojny światowej, wtedy to mój pradiadek Władysław postanowił zaciągnąć się do II Armii Wojska Polskiego – by móc walczyć ukrył swój prawdziwy wiek, a miał wtedy 13 lat. Do wojska przyjmowali od 16 roku życia, a ponieważ dobrze wyglądał - był wysoki i silny, wydawał się poważniejszy niż było to w rzeczywistości. Przeszedł cały szlak bojowy, wyzwalał m.in. nasze tereny. W wojsku służył jako zwiadowca. Po wojnie skierowano go na ziemie odzyskane i tak znalazł się na Górnym Śląsku w Raciborzu, dokąd wytransportowano wielu Zabuzan. Tam zamieszkał i założył rodzinę.

Po roku 1944 moja praprababcia wraz z córką Bronisławą wróciła pod Żytomierz, gdzie spotkała się ze swoją siostrą oraz trzecim dzieckiem, które zostało oddane w opiekę- synem Stanisławem. Zaczęto szukać dziadka Aleksandra. Okazało się, że został rozstrzelany w 1938 w miejscu zsyłki.

Mając dość tułaczki moja praprababcia Marcelina postanowiła zostać w „domu” i nie wyjeżdżać na ziemie odzyskane. Pracowała jako kucharka, a dzieci: Bronisława i Stanisław uczyły się, a po zdobyciu wykształcenia podjęły pracę i założyły swoje rodziny.

Dzisiaj żyje już tylko wujek Stanisław. On po studiach podjął pracę na uczelni, ożenił się z Katarzyną z zawodu nauczycielką, pracował na Uniwersytecie pełniąc funkcję rektora. Jego dwie córki Olena i Larysa poszły w ślady ojca i również pracują na uczelni.

By poznać bliżej odnalezioną rodzinę i nacieszyć się swoją obecnością w lipcu 2013 roku udaliśmy się z dziadkami i mamą na wakacyjny wyjazd do Żytomierza, gdzie spędziliśmy cudowne

dwa tygodnie. Poznaliśmy rodzinę Cioci Bronisławy oraz wujka Stanisława. Obecnie wujek mieszka w domu w malowniczej dzielnicy Żytomierza położonej nad rzeką Tietierewką. W tych okolicach natchnienia dla swojej twórczości szukał Józef Ignacy Kraszewski.

Wujek aktywnie działa w Związku Polaków w Żytomierzu – sam posiada Kartę Polaka, co w obecnej sytuacji jest bardzo ważne. Cały czas pisze książki – ostatnio ukazała się pozycja, opisująca dzieje naszej rodziny. Postarał się także, by jego ojciec Aleksander Pulter, niesłusznie osądzony i skazany został zrehabilitowany – i chociaż nie zwróci mu to życia, został oczyszczony z zarzutów i wyrok skasowano (zał. nr 2) a z rodziny zeszło piętno zdrady.

Jak już wspomniałem w lipcu 2013 roku na zaproszenie odnalezionej rodziny oraz za namową moich dziadków Józefa i Joanny Pulter wraz z moją mamą Justyną Pulter udaliśmy się do Żytomierza, który obecnie leży na terytorium Ukrainy.

Pomimo młodego wieku miałem okazję zwiedzić już wiele europejskich krajów, lecz ta podróż była wyjątkowa, ponieważ pierwszy raz wyruszyłem na wschód. Po około 16 godzinnej podróży dotarliśmy na miejsce. Przy suto zastawionym stole czekała na nas cała rodzina – wujek Stanisław oraz jego dwie córki wraz ze swoimi bliskimi.

Moją szczególną uwagę zwrócił okrągły, pachnący bochen chleba położony na ozdobnym talerzu. Po serdecznym powitaniu, któremu towarzyszyły łzy wzruszenia, po zajęciu miejsc przy stole najstarszy z rodu tj. wujek Stanisław uniósł talerz z chlebem i uroczyście przywitał zapraszając nas do ich domu i stołu. W przyjemnej i wyjątkowej atmosferze wspominaliśmy nasze pierwsze spotkanie po latach, opowiadaliśmy o przebytej podróży i cieszyliśmy się wspólnie naszą obecnością. Podczas pobytu u naszej rodziny, którą los pozostawił po wojnie w miejscu ich narodzin, ale już innym państwie i układzie geopolitycznym, nasi gospodarze zadbali o to, abyśmy zobaczyli i dowiedzieli się o tradycji naszych przodków, która tam na kresach pozostaje żywa oraz ich codziennym życiu.

Dzięki tradycyjnej polskiej, wschodniej gościnności miałem okazję zobaczyć miejsca życia moich przodków. Odwiedziliśmy między innymi: Czortków, Kołomyję, Kijów, Winnicę oraz wiele innych miejscowości. Miałem okazję zasmakować w regionalnych potrawach, które różnią się od tego do czego przywykłem. Były bliny, babka ziemniaczana, pielemienie. Okazało się, że nasza rodzina jest bardzo muzykalna i wielokrotnie nucono i śpiewano polskie pieśni i piosenki.

Przez cały pobyt miałem wrażenie, że jestem traktowany jakoś wyjątkowo szczególnie przez wujka Stanisława i synów jego siostry Bronisławy. Jak się później okazało, podczas oglądania zdjęć

naszej rodziny, jestem bardzo podobny do mojego prapradziadka również Aleksandra i obecnie na mnie spoczywa odpowiedzialność za przedłużenie linii Pulter. Jestem jedynym mężczyzną w ostatniej linii, który nosi nazwisko Pulter.

Bardzo cieszę się, że dane mi było uczestniczyć w spotkaniu nieznanej bliskiej rodziny, przeżyć te emocje oraz odkryć piękno kresów, przysłowiowej polskiej gościnności i tworzyć rodzinne ciepło które promieniuje w moim sercu do dziś.

Pulter
Józef
*1865
+1908 (43)

Julianija
Zena
małż.

Pulter
Aleksandr
*1902
+1938 (36)

Zagacka
Marcelina
*1906
+1990 (84)
małż.

Pulter
Stawisław
*1936

Pulter
Katerina
małż.

Pulter
Bronisława
*1928
+2005 (77)

N.N.

Pulter
Vadislav

Pulter
Stefania
małż.

Pulter
Lena
*1959

N.N.

Pulter
Larisa
*1948

Sevcov
Vadim
*1967
małż.

Kovalevski
Slavik
*1951

Kovalevska
Inna
małż.

Kovalevski
Vladimir
*1955

Kovalevska
Tatjana
małż.

Pulter
Józef

Pulter
Joanna
małż.

Pulter
Teresa

Rózycki
Roman
małż.

Berezjuk
Aleksiej
*1989

Berezjuk
Julija
*1987

Sevcov
Olga
*1991

Kovalevski
Andrzej
*1977

N.N.

Kovalevski
Aleksander
*1980

N.N.

Kovalevska
Natalia
*1986

N.N.

Pulter
Lukasz

Pulter
Justyna
małż.

Pulter
Izabela

Suszycki
Piotr
małż.

Rózycka
Ewelina

Maselko
Jan
małż.

Kovalevska
Julia

Kovalevska
Sofja

Kovalevska
Anastasiya

Kovalevski
Savetij

Nn
Daniel

Pulter
Aleksander

Suszycka
Anna





МЕТРИЧЕСКОЙ КНИГѢ НА 1902

СЧЕТЪ РОДѢШНУХЪ.		МѢСЯЦЪ И ДЕНЬ		ИМЕНА РОДѢВШУХЪ.	ЗВАНІЕ, ИМЯ, СѢТЧЕСТВО И ФАМИЛІА РОДѢТЕЛЕЙ, И КАКЪ БѢРОУСЛОВѢДАНІА.
МУЖСКА ПОЛА.	ЖЕНСКА ПОЛА.	РОЖДѢНІА.	КРЕЩЕНІА.		
100		24	31	Александръ	Крестовинъ-челъ д. Архановки 100 Ивановъ Пурбтаръ 14 авиавъ ои неповѣданіа и законная жена ея Пуріаніа Мартинова иотетакіа вѣроусповѣданіа
103		30	31	Алексей	Свѣщенникъ Владиміръ Стефановъ Псаломщикъ Акимъ Бодикъ Солдатъ с. Спирѣево Николай Стефановъ и законная жена Адриана Иванова, оба правосла вѣроусповѣданіа
Итого		805		Алексей	Свѣщенникъ Владиміръ Стефановъ Псаломщикъ Акимъ Бодикъ Итого въ м. Декабрь родилось муреевъ пола восемь № 8, женское пола пять № 5; всего же тринадцатъ № 13.
Итого		805		Алексей	Свѣщенникъ Владиміръ Стефановъ Псаломщикъ Акимъ Бодикъ А всего въ теченіе 1902 года родилось муреевъ пола сто № 100, женское пола сто три № 1 общее же пола двѣстѣ три № 203.
				Алексей	Свѣщенникъ Владиміръ Стефановъ Псаломщикъ Акимъ Бодикъ



ЧАСТЬ ПЕРВАЯ, О РОДНОВШЕХЪ.

Родство, имя, отчество и фамилия восприимчивыхъ.	Кто совершалъ таинство крещенія.	Родкоприкадство свидѣ- телей записи по желанію.
Ванюхъ Колоскинъ Мартинов- внъ Иваковъ Пустовъ и и Мамуровъ его жена Михайлова. Томе с. Стрибевъ Хити- нъ. Васильевъ Сидоръ и Гора- Сидоръ жена Ісидора Ива- н.	Щенковъ Степановичъ Давыдовичъ.	Дружковскій Сидоровичъ Владимиръ Петровичъ " "

Служба безпеки України
УПРАВЛІННЯ
СЛУЖБИ БЕЗПЕКИ УКРАЇНИ
по Житомирській області



Служба безопасности Украины
УПРАВЛЕНИЕ СЛУЖБЫ
БЕЗОПАСНОСТИ УКРАИНЫ
по Житомирской области

«27» февраля 1996 г.
м. Житомир

№ 10/28097-П

Пультеру Станиславу Александровичу

г. Житомир
ул. Черняховского, д. 100, кв. 131

Направляем справку о реабилитации Пультера Александра Иосифовича и одновременно сообщаем, что ~~вот~~ согласно постановлению Верховного Совета Украины от 24 декабря 1993 года с материалами архивных уголовных дел на реабилитированных лиц их близкие родственники имеют право знакомиться лишь в том случае, если в указанных материалах нет данных, которые "могут негативно повлиять на достоинство, законные права и интересы как самих потерпевших, их родных, так и других граждан". Учитывая тот факт, что по уголовному делу на Пультера А.И. проходит ряд других лиц, распространение информации о которых может негативно повлиять на интересы их родственников, выполнить Вашу просьбу об ознакомлении с указанными материалами не представляется возможным.

Приложение: справка на одном листе.

Начальник подразделения

В.И. Малышко